



krótko

Nie bądź obojętny

DIECEZJA. Caritas Diecezji Radomskiej w ramach akcji Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom po raz kolejny rozprowadza świece. W okresie Adwentu można je kupić przed kościołami. Zysk przeznaczony jest dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Jubilaci w Ostrej Bramie

SKARŻYSKO-KAMIENNA.

Małżeństwa przeżywające w tym roku swój srebrny i złoty jubileusz pielgrzymowały do sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej. Mszy św. przewodniczył bp Adam Odzimek. Po Eucharystii nastąpiło zawierzenie jubilatów i ich rodzin Matce Miłosierdzia.

Rocznicowa wystawa w radomskim muzeum

Lwowskie jak warszawskie

Wchodząc do głównej sali wystawy, odnosi się wrażenie, że oto **stajemy na ulicach Lwowa z dni odzyskania niepodległości.**

Radomskie muzeum im. Jacka Malczewskiego od lat współpracuje z lwowskimi muzealnikami. Tym razem owocem ich współpracy stała się rocznicowa wystawa zatytułowana „Lwów 1918. Dwie legendy”. Z jednej strony lwowskie orłęta, z drugiej strony ukraińscy strzelcy siczowi. Obie strony walk i szereg pamiątek.

Komisarzami wystawy byli Elżbieta Kwiecień i Szczepan Kowalik. Na otwarcie ekspozycji przybyli muzealnicy lwowscy, którzy przekazali zasoby swych muzeów. Pokazano szereg eksponatów z epoki. Tym bardziej cennych, że w czasach stalinowskich starano się zniszczyć materialne pamiątki. Wśród eksponatów



Szczepan Kowalik, komisarz wystawy, zaprasza do wędrowki w czasie po ulicach Lwowa

można oglądać przestrzelony but żołnierza z pociągu pancernego, pistolety i mundury.

– Walki o wolność Lwowa uzmysłowiły nam wiele analogii z powstaniem warszawskim z sierpnia i września 1944 r. – mówi Szczepan Kowalik. We Lwowie walczący posłużyli się

kanałami. Tutaj też użyto ciężkiego sprzętu wojskowego, pociągu pancernego i lotnictwa. Tu też budowano uliczne barykady. Wiele fotografii z walk o Lwów z 1918 r. byłoby trudno odróżnić od zdjęć z okresu powstania warszawskiego.

Ks. Zbigniew Niemirski

Piłeś, nie jeźdź



RADOM. Wystarczy zbadać powietrze znajdujące się w samochodzie i już wiadomo, czy jego kierowca nie jest pod wpływem alkoholu

Policjanci radomskiej drogówki wykorzystują w pracy urządzenie AlcoBlow, służące do badania zawartości poziomu alkoholu w powietrzu. Urządzenie to zakupiło stowarzyszenie „Bezpieczne miasto”, a jest ono wykorzystywane między innymi podczas działań takich jak „Trzeźwy Poranek”. Wtedy to podczas bardzo krótkiego czasu trzeba przebadać jak największą liczbę kierowców. W czasie badania wystarczy tylko skierować urządzenie do środka auta i już można sprawdzić, czy w znajdującym się w nim powietrzu jest stężenie alkoholu. Sygnalizuje o tym bezbłędnie trójkolorowy wskaźnik LED. Czas pomiaru dla zerowych wartości alkoholu to 3 do 5 sekund. Koszt urządzenia wynosi 1650 złotych. Stowarzyszenie planuje zakup kolejnych takich urządzeń.

mg



Koncert zakończył się występem chóru męskiego czterogłosowego „Dzwon” z parafii św. Bartłomieja

Koncert cecyliancki

OPOCZNO. Swoją patronkę św. Cecylię chóry parafialne z Radoszyc, Kraśnicy oraz opoczyńskie z parafii św. Bartłomieja i Podwyższenia Krzyża Świętego i Nawiedzenia NMP uczciły podczas występu w parafii św. Bartłomieja. Spotkanie rozpoczęła Eucharystia. Przewodniczył jej i homilię wygłosił ks. prał.

Wojciech Szary. Pomysłodawcą koncertu był miejscowy organista Michał Bociek. On też ubogacił to spotkanie koncertem organowym. Za wspólną modlitwę, piękny koncert i zaangażowanie w organizację tego spotkania podziękował wszystkim proboszcz ks. prał. Jan Wojtan.

ak

Tablica dla bohatera

STARACHOWICE. W parafii Wszystkich Świętych odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci gen. Antoniego Hedy ps. „Szary”.



Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski. Odsłonięcia tablicy dokonała córka generała Teresa Heda-Snopkiewicz (na zdjęciu). Legendarny „Szary” to żołnierz Armii Krajowej, obrońca Starachowic w 1939 r., uczestnik walk partyzanckich, dowódca 3. Pułku Legionów AK w akcji „Burza”. Wstąpił się rozbiem kieleckiego więzienia w 1946 r. Skazany na śmierć, zwolniony w 1956 r. Internowany w stanie wojennym. Odznaczony między innymi srebrnym i złotym krzyżem Virtuti Militari. Zmarł 14 lutego 2008 r. w Warszawie.



Fotografie zawsze przywołują wspomnienia

Relikwie bł. Karoliny

BLIŻYN. W parafii pw. św. Ludwika odbyły się uroczystości związane z peregrynacją relikwii bł. Karoliny Kózkówny. Zorganizowali ją członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, proboszcz ks. Stanisław Włazło oraz prefekt ks. Witold Gawlik. Gimnazjaliści przygotowali inscenizację (na zdjęciu) prezentującą życie bł. Karoliny. Adoracja relikwii rozpoczęła się Mszą św. w piątek o 23.00, a zakończyła w niedzielę uroczystą Sumą, z zawie-



zeniem młodzieży bliżyńskiej bł. Karolinie Kózkównie. **mk**

Scholanki i sport

DĄBROWA NAD CZARNĄ. Po raz pierwszy odbył się turniej piłki siatkowej scholanków dekanatu żarnowskiego. Dziewczęta w ten sposób uczciły swoją patronkę, św. Cecylię. W turnieju uczestniczyły zawodniczki z parafii Sławno, Skotniki, Dąbrówka i Dąbrowa nad Czarną. To sportowe spotkanie zorganizował ks. Maciej Będziński przy współudziale Gimnazjum Publicznego w Dąbrowie oraz Urzędu Gminy w Aleksandrowie. Po meczach drużynowych odbyło się dwusetowe spotkanie drużyn mieszanych z udziałem ks. Macieja i ks. Piotra Klepaczewskiego. Celem turnieju, który zakończył się wspólnym śpiewaniem i poczęstunkiem, było propagowanie wśród młodzieży kulturalnej formy wypoczynku i integracja.

mb



Pierwsze miejsce w turnieju piłki siatkowej zajęły scholanki z Dąbrowy nad Czarną

Wystawa o ks. Granacie

KOŃSKIE. Z okazji 100. rocznicy urodzin ks. Józefa Granata w Bibliotece Publicznej otwarto wystawę, na której zgromadzono fotografie, listy i dokumenty mówiące o jego życiu i działalności. Można ją oglądać do 30 grudnia. Ks. kan. Józef Granat przybył do Końskich zaraz po święceniach kapłańskich w roku 1936 i tutaj przez 54 lata prowadził działalność duszpasterską i pedagogiczną. Podczas otwarcia wystawy o ks. Granacie mówili jego uczeń, a zarazem historyk literatury i prof. uniwersytetu w Wiedniu ks. inf. Bonifacy Miązek oraz Jan

Lachowski, sołtys ze Stadnickiej Woli. Występowały też chór kolegiaty św. Mikołaja pod dyrekcją Marka Samsonowskiego oraz dziecięcy zespół „Mikołajki”, którym kieruje ks. Witold Gładys.

mmm

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
- dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Zjazd absolwentów radomskiej szkoły medycznej

Złoty jubileusz

Absolwenci tej szkoły zawsze byli bardzo dobrze przygotowani do zawodu. Po latach mówią, że **była to także wspaniała szkoła życia.**

Na mocy decyzji Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Kielcach przed pięćdziesięciu laty powołano 2,5-letnią Państwową Szkołę Pielęgniarstwa z siedzibą przy ul. Kościuszki. Rok później, już w nowej siedzibie przy ul. Kelles-Krauza, powstało 4-letnie Liceum Medyczne. Minął kolejny rok, przekształcono szkołę, a cykl edukacyjny wydłużono do pięciu lat. Kolejne lata przynosiły następne zmiany. Nie zmieniała się tylko, do dziś ta sama, siedziba szkoły.

Jej mury opuszczały przede wszystkim pielęgniarki, położne, ale i higienistki szpitalne oraz wykwalifikowani pracownicy socjalni. W roku 1993 utworzono w szkole nowe wydziały fizjoterapii i elektroradiologii. Sześć lat później doszły kolejne kierunki kształcenia: technik masażysta i ratownik medyczny. Od tego roku na ul. Kelles-Krauza uchwałą Zarządu Województwa Mazowieckiego w sprawie utworzenia Zespołu Medycznych Szkół Policealnych działają dwie szkoły policealne: pierwsza kształcąca młodzież w zawodzie ratownik

medyczny, technik masażysta oraz technik elektroradiologii i druga dla dorosłych, którzy mogą otrzymać dyplom opiekuna medycznego oraz opiekuna w domu pomocy społecznej.

Po latach

Tak ważny dla szkoły jubileusz stał się okazją do zorganizowania zjazdu absolwentów i wielu z nich przyjechało. W ciągu pięćdziesięciu lat było ich 5090. Rocznicowe uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w radomskiej katedrze. Eucharystię sprawował bp Zygmunt Zimowski. On też wygłosił homilię. – To było piękne kazanie – powiedziała jedna z absolventek – skierowane do pielęgniarek, do pracowników ochrony zdrowia, dotyczące wykonywania tego zawodu i relacji człowiek-człowiek, pielęgniarka-pacjent.

Oficjalna część uroczystości miała miejsce w Resursie Obywatelskiej. A ta pękała w szwach. Trzeba było dostawiać krzesła. Oprócz zaproszonych gości i absolwentów przybyli zarówno obecni, jak i niepracujący już w szkole nauczyciele. Byli jej wszyscy żyjący dyrektorzy, w tym wyjątkowo serdecznie witana druga z kolei dyrektor Zespołu Szkół Medycznych, pełniąca swoją funkcję przez 20 lat – Kazimiera Grelewska. Spotkanie poprowadziła obecna dyrektor szkoły Grażyna Komisarzka. Następnie uczestnicy uroczystości przeszli do budynku szkoły. Tu w salach lekcyjnych odżywały wspomnienia. Śledzono fotografie



Chętnie fotografowano się wspólnie ze swoimi profesorami. Tu z Ryszardem Mrozem

w gablotach i te na szkolnych tablicach. Nikt nie liczył łez wzruszeń, które ukradkiem wymykały się z oczu. – Ta szkoła to naprawdę szkoła na wysokim poziomie. Nie tylko przygotowała nas bardzo dobrze do zawodu, ale była też wspaniałą szkołą życia. I za to jestem ogromnie wdzięczna moim wychowawcom i dyrekcji szkoły – mówi Dorota Mazur-Szumny. – A ja jestem bardzo wdzięczna za wszystko moim wychowawcom i dyrekcji szkoły. Nie zapomnę nigdy tej atmosfery, jaka tam panowała – dodaje Irena Załęcka, dziś Łukomska.

Błyskają lampy aparatów fotograficznych. Grupy absolwentów ze swymi nauczycielami pozują do wspólnych fotografii. Wielu staje obok pamiątkowej tablicy, tak jak Ewa Maciocha psycholog

i seksuolog kliniczny. – Od pomagania ciału przeszłam do pomagania cierpiącej duszy. Ta szkoła była inspiracją i dała mi poznać głębiej człowieka. Nauczyła mnie szacunku do ludzi, rozwinęła miłość i chęć pomagania im. Dzięki jej wszystkim, którzy się do tego przyczynili – mówi.

Na pamiątkę tego rocznicowego spotkania można było zapatrzeć się w publikację „Wspomnień czar” zawierającą historię szkoły, jak też opis jej obecnej działalności.

Można było też wpisać się do księgi pamiątkowej.

Uczestnicy tej jubileuszowej uroczystości pragną za naszym pośrednictwem podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej zorganizowania.

Krystyna Piotrowska

Plus
radio

Antena: (048) 36 08 337
Reklama: tel./fax (048) 38 11 545
radio@radioplus.com.pl www.radioplus.com.pl

REKLAMA
90,7 fm

Przeboje w dobrym nastroju...
... i wiele, wiele więcej.

Robocze spotkanie komisji II Synodu Diecezji Radomskiej

Synodalne przyspieszenie

Odebrali biskupie nominacje, obradowali i – co najważniejsze – mogli się nawzajem poznać.

Po listopadowej inauguracji II Synodu Diecezji Radomskiej kolejne spotkanie plenarne zaplanowano na wiosnę 2009 r. Tymczasem członkowie wszystkich komisji spotkali się razem w gmachu radomskiego seminarium już w końcu listopada. Najpierw Eucharystii przewodniczył bp Stefan Siczek, który podkreślił, że w celebracji obecne są wszystkie stany Kościoła. Po przerwie na kawę i pączka udano się na obrady. Następnie członkowie komisji spotkali się razem w Auli Jana Pawła II, gdzie sekretarz synodu ks. Stanisław Łabendowicz mówił o celach spotkania. W końcu przewodniczący synodalnych komisji w dziesięciu aulach poprowadzili oddzielne obrady.

W aulach przewodniczący wręczyli biskupie dokumenty powołujące obecnych na członków komisji i obdarowali uczestników synodalnym podręcznikiem. To spotkanie było okazją do wzajemnego poznania się,

powiedzenia kilku słów o sobie. Uczestnicy obrad przyjechali przecież z wielu zakątków naszej diecezji.

A wracając do synodalnego podręcznika, jest to tak zwane *instrumentum laboris* – narzędzie pracy. Jego redaktorem jest sekretarz synodu, ks. dr hab. Stanisław Łabendowicz. Do opracowania publikacji zaprosił grono specjalistów, także spoza diecezji. Autorzy zaprezentowali w nim dziesięć aspektów obecności Kościoła we współczesnym świecie. Podręcznik dla członków synodalnych komisji ma stać się osobistą lekturą oraz podstawą do przemyśleń i pierwszych konkretnych propozycji. Nie jest to łatwa lektura. Misyjny wymiar Kościoła, ekumeniczny wymiar Kościoła, prawo we wspólnocie Kościoła – to tylko niektóre z opracowań.

Te ważne, ale zarazem trudne i fachowe analizy trzeba będzie teraz przełożyć na język konkretnego życia naszej diecezji. Przed tym niełatwym zadaniem stają komisje i parafialne zespoły synodalne. Mają w ręku podręcznik, który tłumaczy, jak to jest, że Kościół jest „eklezyjalny”, czyli kościelny. Obecnie trzeba będzie pokazać, że pan kościelny jest częścią Kościoła!

Ks. Zbigniew Niemirski

Radomski kościół św. Jana ma nową elewację przy wejściu głównym

Fara pięknieje



Prace konserwatorskie przy elewacji wejścia głównego trwały pięć miesięcy

Coraz mniej czasu dzieli nas od jubileuszu 650-lecia kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, który świątynia będzie obchodzić w 2010 r.

W ramach przygotowania do jubileuszu między innymi poddano już gruntownej konserwacji znajdujące się na placu kościelnym rzeźbę św. Jana Nepomucena, krzyż misyjny i figurę Chrystusa Ubiczowanego. Również swą pierwotną barwę odzyskała elewacja wejścia głównego do radomskiej fary. Prace związane z oczyszczeniem tej zachodniej ściany kościoła trwały pięć miesięcy. W pracach brali udział więźniowie osadzeni w radomskim półotwartym zakładzie karnym. Oczyszczono starą cegłę, usunięto zniszczone spoiny i uzupełniono ubytki. Kamienne detale architektoniczne odzyskały swój dawny blask. Ale odrestaurowania wymaga cały kościół, przypomina konserwator Marek Figiel. Ostatni taki gruntowny remont przeprowadzony był 100 lat temu. Co prawda, pewne prace wykonano też w latach 60. ubiegłego stulecia, ale zdaniem fachowców ich efekty były gorzej niż mizerne. Nie przestrzegano bowiem zaleceń konserwatorskich i ograniczono się jedynie do zakrycia widocznych uszkodzeń. Obecny koszt remontu całej świątyni to około 5 milionów złotych. Niestety, wniosek do ministerstwa kultury o przyznanie dotacji na dalszy remont został odrzucony. W niedziele w farze po Mszach św. zbierane są podpisy pod apelem o ponowne rozpatrzenie wniosku w ministerstwie.

kmg



W czasie obrad Komisji do spraw Kultury, Środków Społecznego Przekazu i Nowej Ewangelizacji jako sekretarza wybrano Ilonę Michalską

Ceramika w zbiorach Muzeum Wsi Radomskiej

Wyjątkowa wystawa

Zaczął się od naściennych kapliczek. Dziś radomski skansen może pochwalić się sporą kolekcją ceramiki.

Do połowy stycznia w Domu Ludowym znajdującym się na terenie radomskiego skansenu można oglądać wystawę „Ceramika w zbiorach Muzeum Wsi Radomskiej”. Znalazły się na niej

eksponaty, które muzeum gromadziło przez lata. – Spośród ponad 16 tysięcy eksponatów, które posiadamy, około półtora tysiąca stanowią wyroby ceramiczne. Na co dzień prezentujemy ich tylko około stu. Są wyposażeniem chałup wiejskich. Dość rzadko zdarza się nam pokazać coś więcej, choćby rzeźby ceramiczne czy naczynia, ponieważ nie mamy warunków ekspozycyjnych – mówi komisarz wystawy, Justyna Górską-Streicher.

Na wystawie prezentowana jest ceramika z czterech znanych ośrodków garncarskich okręgu radomskiego: Iłży, Głowaczowa, Mogielnicy i Rędocina. Bardzo cenne eksponaty pochodzą z Iłży, najstarszego i niegdyś najśłynniejszego

ośrodka garncarskiego w Polsce. To właśnie tu powstała „Kapliczka” nieznanego autora z 1937 roku, która zapoczątkowała kolekcję muzealnej ceramiki. Na uwagę zasługują też wykonane tu butelki na wodę święconą.

Muzeum może pochwalić się sporą kolekcją skarbonek, które znalazły się w drugiej części wystawy, prezentującej ośrodek mogielnicki. – Niewiele takich skarbonek znajduje się w polskich kolekcjach, ponieważ gdy uzbierało się w nich określoną liczbę pieniędzy, rozbijano je – mówi pani Justyna. Skarboneki mogielnickie występują w dwóch formach. Swym kształtem nawiązują do owoców oraz zwierząt.

Równie ciekawa jest prezentowana na wystawie ceramika głowaczowska, która charakteryzuje się tym, że nie występują w niej właściwie formy

dekoracyjne, jedynie użytkowe. Kiedyś produkcja garncarzy głowaczowskich zaspokajała zapotrzebowanie na garnki na terenie Puszczy Kozienickiej. Zupełnie inny i równie ciekawy ośrodek, który jako jedyny do tej pory istnieje, to ośrodek rędociński. – Wytwarzana tu ceramika ulegała przez lata ogromnemu przekształceniu. Przeszła być ceramiką tradycyjną, kierowaną do wiejskiego odbiorcy, stała się raczej dekoracyjną, kierowaną do odbiorcy miejskiego. Służyła jako swoista ozdoba współczesnych mieszkań. Stąd zaczęły pojawiać się zupełnie nowe formy, jak choćby flakony na kwiaty, których na wsi nie używano, cedzaki czy różnego typu amfory i dzbany. Rozwinęła się tu też rzeźba ceramiczna, a jej najśłynniejszą autorką jest Krystyna Mołdawa. W swoich zbiorach posiadamy niemałą kolekcję prac tej artystki – informuje komisarz wystawy.



Chrystus Frasobliwy – dzieło Krystyny Mołdawy



Justyna Górską-Streicher opowiada o ceramice z Iłży

zapowiedzi

Odpust u św. Pawła

Z okazji Roku św. Pawła Apostoła w parafii jego imienia w Radomiu na Janiszpolu 13. dnia każdego miesiąca odbywają się nabożeństwa, podczas których można uzyskać odpust zupełny. Najbliższe odbędzie się **13 grudnia**. Rozpocznie się o godz. 19.00.

Program:

– konferencja: „Kim był Apostoł Paweł? Żyd, Rzymianin, Grek?” – ks. dr Piotr Łabuda z Tarnowa; – Różaniec, w czasie którego czytane są intencje (można je zostawić przy wejściu do kościoła w wyznaczonym miejscu);

– procesja wokół kościoła z Figurą Matki Bożej z Fatimy;
– Eucharystia;
– Apel Fatimski;
– Akt oddania Matce Bożej i modlitwa z możliwością uzyskania odpustu zupełnego;
– rozesłanie.
Spotkania kończą się ok. godziny 21.00

Dzień Skupienia

14 grudnia w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu odbędzie się Adwentowy Dzień Skupienia dla nauczycieli i wychowawców.

Konferencje wygłosi ks. dr Piotr Zamaria. Rozpoczęcie spotkania o godz. 10.00.

Rekolekcje powołaniowe

W Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu w okresie Bożego Narodzenia organizowane są rekolekcje dla chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych – przede wszystkim maturzystów, ale uczestnikami mogą być także uczniowie młodszych klas szkół średnich bądź studenci. Rekolekcje mają charakter powołaniowy, stąd do uczestnictwa w nich

organizatorzy zachęcają przede wszystkim tych, którzy są bardziej związani z Kościołem i szukają swej życiowej drogi. Konferencje i spotkania rekolekcyjne poprowadzą wychowawcy i profesorowie seminarium. Zespół prowadzący współtworzą także klerycy z kursów III-V. Tematem przewodnim tegorocznych rekolekcji będzie osoba i dzieło Apostoła Narodów – św. Pawła. Koszt uczestnictwa wynosi 50 zł. Przyjazd 27 grudnia do godziny 17.00, zakończenie **30 grudnia** o 11.00. Zgłoszenia do **20 grudnia** przyjmuje ks. Paweł Gogacz pod numerami telefonów: 0483309119; 0602812306.

WIELKA BRYTANIA.

Choć ks. Robert Pytel pracuje w Blackburn od roku, już **zdążył zaskarbić sobie serce parafian.** – Chcielibyśmy, aby służył nam swoją pomocą i dobrym słowem jak najdłużej – piszą na stronie internetowej jego parafianie.

tekst

MARTA DEKA

mdeka@goscniedzielny.pl

Pochodzi z naszej diecezji. Urodził się 25 sierpnia 1967 roku w Starachowicach. Święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 1992 roku w Radomiu. W 2007 roku ks. Robert Pytel został delegowany do pracy w Polskiej Misji Katolickiej w Blackburn w Wielkiej Brytanii.

To już moje miasto

– Wszystko zaczęło się od „snu” księdza biskupa

ordynariusza, a skończyło na jawie w przepięknie położonym nad rzeką Blakewater mieście Blackburn. Trafiłem tutaj, przyjmując propozycję bp. Zygmunta Zimowskiego, i podjąłem nowe ciekawe wyzwanie. Swój rozwój moje miasto, bo tak teraz mogę o nim powiedzieć, zawdzięcza głównie rewolucji przemysłowej – mówi ks. Pytel.

Pierwsze wzmianki o Blackburn pochodzą z czasów Saksonów i Wikingów. Mówią one o osadzie leżącej na północnym wschodzie Lancashire, przy rzymskiej drodze z Manchesteru do Ribchester, znanym jako Blackburn Hundred.

Jeszcze w 1750 roku Blackburn było małym miasteczkiem, ale w ciągu stu lat liczba jego mieszkańców zwiększyła się dziesięciokrotnie. Sprowadzana z Ameryki bawełna stała się głównym materiałem przemysłu tekstylnego powodując, iż pod koniec XIX wieku Blackburn było światową stolicą w dziedzinie tkactwa.

XX wiek przyniósł duże zmiany spowodowane stopniowym

załamywaniem się przemysłu tekstylnego, coraz większego znaczenia nabierały natomiast inne gałęzie, jak elektronika czy inżynieria. Do szybszego rozwoju miasta i przemysłu przyczynił się kanał Leeds-Liverpool, obecnie przekształcony na użytek turystyczny.

Po II wojnie światowej do Blackburn przybyła znaczna ilość polskich i ukraińskich uchodźców i żołnierzy, a w ostatnich trzydziestu latach powiększa się liczba osób pochodzenia pakistańskiego i hinduskiego.

Ostatnie cztery lata to także gwałtowny napływ obywateli nowych krajów Unii Europejskiej, z czego największy procent stanowią Polacy. Szacuje się, iż jest ich na terenie gminy około 5 tysięcy, na ogólną 140-tysięczną populację miasta.

Ks. Robert Pytel jest ósmym duszpasterzem mieszczącej się w Blackburn parafii Matki Bożej Królowej Polski, która została utworzona sześćdziesiąt lat temu. Do parafii należy ośrodek położony w centrum miasta. Tu mieszczą się kaplica, klub i polska szkoła. – W związku z coraz większą liczbą osób uczestniczących we Mszach św., otrzymaliśmy uroczy kościół św. Anny, którym opiekujemy się wraz z angielską parafią – z radością informuje ks. Robert.

Nasz ksiądz n



Dzieci ze wspólnoty parafialnej czynnie angażują się w przygotowania do religijnych obchodów

PONIŻEJ

Ks. Robert Pytel przed kościołem św. Anny



a Wyspach



ZDJEŃCA KS. ROBERT PYTEL

Duszpasterstwo, które pierwsi parafianie Blackburn wspominają, jest zupełnie inne od tego, jakie dziś trzeba podejmować wobec Polonii tzw. zarobkowej. Dla naszych rodaków, którzy przybyli tu po II wojnie światowej, parafia, jak mówią, była małą Polską. Tu gromadzili wszystko, co mogło im przypominać pozostawioną ojczyznę. Dla nowych, jak ich nazywa duszpasterz, „przejdziowych parafian” jest to tylko punkt czasowego zatrzymania.

W ośrodku polskim codziennie, a w niedzielę trzy razy dziennie jest sprawowana Msza św. Do dwóch miast ks. Robert dojeżdża z Eucharystią raz w miesiącu. – Nie zapominamy o wszystkich naszych tradycyjnych nabożeństwach. Gromadzimy się na nabożeństwach majowych, a w październiku na Różańcu. W tym roku jedenaścioro dzieci przystąpiło do I Komunii św. Mieliśmy przy naszym ośrodku uroczystą Mszę św. i procesję z racji Bożego Ciała. Należy ona do tradycji naszej parafii. Odwiedzam parafian w domach, szpitalu i hospicjum. Poza tym nie zapominamy o zorganizowaniu dla wszystkich spotkania opłatkowego czy wielkanocnego „jajka” – mówi ks. Robert.

W ośrodku prężnie działa polska szkoła. W tym roku rozpoczęło w niej naukę 43 dzieci. Jest sześć

klas: licealna, gimnazjalna, średnia, elementarna trzecia i druga oraz początkująca. Dwie uczennice Nikola i Kamila zdobyły ocenę „A” na egzaminach z języka polskiego, a Antoni zdał polską maturę także na najwyższą notę „A”, co jest nie małym powodem do dumy. Dzieci co tydzień mają zajęcia z religii, języka polskiego, geografii i historii. Przygotowują jasełka oraz inscenizacje z racji świąt 3 Maja i 11 Listopada, które tutaj są uroczycie obchodzone.

Klub organizuje zabawy, dyskoteki, spotkania. Dwa razy w tygodniu spotykają się na rozgrywkach szachiści. – Cieszę się, że biskup tego miejsca Terence John Brain jest dla nas bardzo życzliwy i pomocny. Różne się słyszy dzisiaj opinie, ale nasza współpraca z Kościołem angielskim jest bardzo dobra. Wspólne spotkania, konferencje, nabożeństwa i wzajemna pomoc umacniają więzy i tworzą dobrą atmosferę – mówi ks. Robert

Zachować wiarę

Ks. Robert Pytel w swojej parafii spotyka się też z trudnymi sprawami, które musi rozwiązać. – Nie zawsze nowi Polacy pozostawiają po sobie dobrą opinię – mówi. Spotyka się tutaj ludzi, którzy są w kolizji z prawem i uciekają przed

konsekwencjami do Anglii. Polska parafia traktowana jest jako mała ambasada i o wszystkim, co trudne, jesteśmy informowani.

Kryzys ekonomiczny, który dotyka dziś Anglię, powoduje utratę wielu miejsc pracy. Bywa to problemem również naszych rodaków. Brak pracy i nieuczciwość to tematy, na które duszpasterz często zabiera głos w różnych dyskusjach. Dużym problemem jest też złe pojęta i wykorzystana wolność. – Tu nikt na mnie nie patrzy. Rodzice nie każą iść do kościoła, nie kontrolują, kiedy wracamy i jak żyjemy – mówią czasem spotykani młodzi ludzie. Największą plagą jest jednak alkoholizm i w wielu wypadkach łatwo dostępne narkotyki. Ks. Robert współpracuje z angielskim księdzem, który prowadzi ośrodek dla osób uzależnionych „Thomas”. Bardzo go cieszę, gdy rozmowa, spowiedź i dobre słowo wydają małe owoce.

– Myślę, że jest ogromna potrzeba, aby był tutaj polski duszpasterz. To nie jest tylko problem języka, pomocy duchowej, ale świadectwa o Jezusie. Miasto jest „w rękach” mużulmanów, mają tutaj pięćdziesiąt sześć ośrodków kultu. Jest także kilka anglikańskich kościołów i osiem katolickich parafii. W tym wymieszaniu religii, kultur i narodów łatwo jest zgubić „perłę wiary”. Bardzo się cieszę, że tutaj jestem – twierdzi ks. Pytel. Misyjność tego miejsca ma inne zadania niż w afrykańskim buszu, ale wymaga także, jak tam, samozaparcia i świadectwa życia. Bardziej niż słowa przemawiają czyny, a zapracowani Polacy przychodzą tutaj po duchowe wsparcie i serce duszpasterza.

– Już nie słyhać prośby, z jaką zwracali się starsi parafianie: „Niech nam ksiądz opowie o Polsce”, bo emigranci odwiedzają ojczyznę dość często, ale – dzięki Panu Bogu – pada prośba: „Niech mi ksiądz powie, co na to Pan Bóg? Jak Pan Jezus patrzy na moje życie?”. Pewnie dla tych ludzi sprawdził się „sen” księdza biskupa ordynariusza, aby dalej po gorliwym księdzu Aleksandrze Makulskim, który przeszedł na emeryturę, był tutaj kapłan z naszej diecezji. Pozdrawiam wszystkich w ojczyźnie, w diecezji radomskiej, z której pochodzi i żyje tutaj tak wielu ludzi – mówi ks. Robert Pytel.

Mała Polska

– To, co posiadamy, zawdzięczamy starej emigracyjnej Polsce. Każde moje spotkanie z nimi to powrót do wspomnień. Ich trudna droga przez Afrykę, Indie, Sybir to częsty temat naszych długich rozmów przy angielskiej herbacie. Słucham tego z zapartym tchem, a oni w wielu wypadkach odważyli się dopiero teraz o tym mówić, bo tak bolesne i trudne są te wspomnienia – mówi ks. Robert.



We Mszach św. uczestniczy coraz więcej Polaków

PANORAMA PARAFII NMP Królowej Polski w Starachowicach

Krzyże na każdej ulicy

ARCHIWUM PARAFII



Zostały ustawione jako pamiątka misji, które odbyły się w parafii w 2000 r. Są widzialnym znakiem **wiary, jaką przekazano młodym na początek nowego tysiąclecia.**

Przy kościele stoi pomnik Jana Pawła II. Jego imię nosi szkoła podstawowa. Tutaj organizowane są coroczne konkursy wiedzy o Papieżu Polaku. Działa tu też koło „Pokolenie JP II”.

Opatrznościowa glina

Pierwotna kaplica stała na skraju parafii. Placówkę zainicjował w 1980 r. bp Piotr Gołębiowski. Nowa parafia powstała w 1984 r., a pierwszym proboszczem został ks. Stanisław Klusek. Gdy przyszło pozwolenie na budowę kościoła, wzniesiono go – na prośbę bp. Edwarda Materskiego – w nowym miejscu, obok szkoły.

W pierwszej fazie budowy ofiarność parafian wspierały dochody ze sprzedaży gliny, wydobywanej z wykopów pod

świętynię. Dziś trwają prace wykończeniowe. – Każdego roku montujemy dwa witraże, bo tyle może wykonać artysta – mówi ks. Bogdan Lipiec. Ufam, że w roku 2011, gdy przyjdzie czas mojego kanonicznego przejścia na emeryturę, nasz kościół będzie miał dziesięć pięknych witraży.

Męska pobożność

Tak o religijności wiernych mówi ks. proboszcz. W tym rysie zaznacza, że przez niemal trzydzieści lat wierni niestrudzenie budują wspólnotę i z wielkim zaangażowaniem oraz ofiarnością odpowiadają na każdą inicjatywę.

W parafii prężnie działają koła Żywego Różańca, a zeltorki tworzą grono, które pełni rolę rady ekonomicznej

Oprócz ministrantów w życie liturgiczne parafii włącza się schola

parafii. Z kolei mężczyźni stanowią radę budowlaną. Nie tylko radzą, ale też spieszą z pomocą przy pracach dziejących się w parafii.

Wspólnota liczy niespełna dwa tysiące osób, a do grona ministrantów należy niemal stu chłopców. To owoc pracy z dziećmi i młodzieżą, gdzie proboszcza wspierają rodzice, katecheci i nauczyciele. Uczniowie klas III–V tworzą wspólnotę Krucjaty Eucharystycznej. W każdy pierwszy piątek miesiąca przystępują do spowiedzi i Komunii św. wynagradzającej. Dziewczęta śpiewają w parafialnej scholi.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
8.00, 9.45, 11.30, 16.00
W DNI POWSZEDE**



Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia cieszy się wielką opieką i zainteresowaniem księży biskupów. W czasie budowy

kościółta w każdy wtorek odwiedzał nas bp Edward Materski, jadąc z Radomia do Sandomierza. Obecnie cieszymy się obecnością bp. Zygmunta Zimowskiego. Za te odwiedziny i wszelką pomoc pragnę podziękować pasterzom.

Nasza parafia jest miejscem, gdzie gromadzą się kombatancki, byli żołnierze Batalionów Chłopskich. Jestem ich kapelanem. To także moja osobista, rodzinna i patriotyczna tradycja. W mojej rodzinie byli księża, którzy po powstaniu styczniowym zostali zesłani na Sybir, inni zginęli w obozie koncentracyjnym.

Ja sam cudem uniknąłem śmierci, gdy hitlerowcy spalili nasz dom i zabili stryja i trzech moich braci. To, że ocalałem, mogłem zostać kapłanem i prowadzić budowę trzech świątyń, postrzegam jako wielkie zrządzenie Bożej Opatrzności.

Ks. kan. Bogdan Lipiec

Święcenia kapłańskie – 14 czerwca 1959 r. Wikariaty – Petrykozy, Słupia Nowa, parafie pw. NSJ w Ostrowcu Świętokrzyskim, św. Bartłomieja w Opcznie i w Ilży. Studia w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrzznego. Budowniczy i organizator parafii w Kierzu Niedźwiedzim, Nagorzycach i w Starachowicach. W tej ostatniej parafii od 1987 r.